



Co się dzieje w Szalkowie? Mieszkanka zgłasza: Ostatni odbiór odpadów mieliśmy 15 grudnia! [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2026.01.24



Mieszkańcy jednej z ulic w Szalkowie pod Iławą proszą o pomoc - przy ich posesjach rośnie górka odpadów, bo - jak nam zgłaszają - po raz ostatni zostały one odebrane przez spółkę KOMA... 15 grudnia.

To oznacza, że w nadchodzący poniedziałek od ostatniego odbioru w tej lokalizacji minie już 6 tygodni. Co się dzieje?

Mieszkańcy wiedzą, że przyczyną są panujące trudne zimowe warunki, ale nie godzą się z tym, żeby po prostu ich pozostawić z tym problemem. Jak mówią, worków z odpadami różnego typu, które w związku z tym, że nie dojeżdża śmieciarka, zmuszeni są gromadzić na własnych posesjach, sukcesywnie przebywa.

Mowa jest o ulicy prowadzącej z głównej drogi w Szalkowie do przystani Maribo nad Jeziorakiem; jest tutaj kilka gospodarstw domowych.

- Niedługo będziemy mieli problem z tym, aby wjechać na własne posesje, bo worki z nagromadzonymi odpadami zajmują coraz więcej miejsca - powiedziała nam Czytelniczka (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

W środę jedna z mieszanek interweniowała telefonicznie w spółce KOMA, odpowiedzialnej za wywóz odpadów komunalnych z tego terenu, ale - jak mówi - została odesłana do związku „Czyste środowisko”, organizacji skupiającej gminy, w tym miasto i gminę Iława, współpracujące w zakresie wywozu odpadów komunalnych; to „Czyste środowisko” koordynuje i nadzoruje wykonywanie tych zadań.

Przebieg rozmowy zdecydowanie nie usatysfakcjonował rodziny.

- Usłyszeliśmy od pani, która odebrała telefon, że śmieciarka, owszem, przyjedzie, tylko pod warunkiem, że najpierw podpiszemy oświadczenie, że odbywa się to na naszą odpowiedzialność i jeśli śmieciarka się zakopie, to my będziemy ją odkopywać - relacjonuje nasza rozmówczyni. - Jest to po prostu niedorzeczne. Nie ukrywam, że podczas tej rozmowy trochę się unieśliśmy, a ta pani po prostu odłożyła słuchawkę. Później rozmawialiśmy jeszcze z panem z „Czystego środowiska”, który odebrał kolejny telefon, niestety nadal nie uzyskaliśmy propozycji rozwiązania tej sytuacji, która byłaby do zaakceptowania. Powiedziano nam na przykład, że śmieci zostaną odebrane, jeśli je sami doniesiemy do głównej drogi. To jest kilkaset metrów. Tymczasem droga jest przejezdna, szeroko odśnieżona, kurierzy dojeżdżają bez żadnych przeszkód i są nawet realizowane

dostawy stali. Tylko śmieciarka nie może dojechać, poza tym ruch odbywa się normalnie - opisuje mieszkanka. - Powiedziano nam, że na naszej ulicy jest wzniesienie i dlatego śmieciarka ma utrudniony wjazd. Tymczasem jest to droga na płasko położonym terenie. Inaczej może to wyglądać przez kamerkę, której pracownicy „Czystego środowiska” używają do weryfikacji, dlatego powinni to po prostu sprawdzić na miejscu.

Kobieta podkreśla, że najpierw podjęto próbę rozwiązania tej sytuacji bezpośrednio w spółce KOMA i w „Czystym środowisku” - ale nie przynosi to skutku, a góry odpadów rosną. Dlatego mieszkańcy proszą o pomoc.

Jak powiedziała nam mieszkanka, pług przejechał i droga jest przejezdna, posypana. - Tylko śmieciarka nie dojeżdża, poza tym ruch odbywa się normalnie - przekazała.



Z prośbą o odniesienie się do tej sprawy zwróciliśmy się do spółki KOMA.

- Obecne zimowe warunki i fakt, że niektóre boczne, mniej uczęszczane drogi nie są odśnieżone lub posypane, faktycznie w niektórych przypadkach uniemożliwiają nam dojazd. Mieszkańcy nie zawsze mają świadomość, że 22-tonowa ciężarówka, a tyle waży pojazd, gdy jest załadowany, naprawdę nie wszędzie może wjechać - powiedział nam regionalny koordynator KOMY Bartłomiej Wyralski. - Mieliśmy już

przykłady niebezpiecznych sytuacji - np. śmieciarka podczas mijania się z autobusem zjechała do rowu, bo śnieg na łuku drogi był zgarnięty w ten sposób, że rów został całkowicie przysypany i nie było go w ogóle widać. Na szczęście wówczas nikt nie ucierpiał, ale podniesienie takiej śmieciarki to koszt rzędu nawet kilkunastu tysięcy złotych netto. My również musimy ponieść konsekwencje finansowe, jeśli podczas manewrowania na zaśnieżonej czy oblodzonej drodze śmieciarka np. uszkodzi ogrodzenie. Dlatego prosimy mieszkańców o wyrozumiałość, w wielu przypadkach możemy liczyć na taką wyrozumiałość i współpracę. Także na tej ulicy w Szalkowie część mieszkańców wynosi śmieci do głównej drogi, co pozwala nam je odebrać. Droga ta jest na wzniesieniu i jest wąska, dalej znajdują się zimowane łodzie i jest mało miejsca, aby zawrócić.

Mieszkanica przedstawiła zupełnie inne informacje i ocenę tej sytuacji, według niej droga jest dobrze przygotowana i przejezdna – jednak najważniejsze to znaleźć wyjście z tej sytuacji, zatem zapytaliśmy przedstawiciela KOMY, czy skontaktuje się z gminą w sprawie takiego przygotowania drogi, aby bezpieczny wjazd śmieciarki był możliwy także w ocenie spółki. Bartłomiej Wyralski obiecał, że wykona taki telefon. **Finał okazał się dość zaskakujący.**

- Jest to droga prywatna - mowa o gruntowej drodze, która odchodzi od drogi powiatowej przy budynku numer 145. W tej sytuacji gmina nie odpowiada za jej zimowe utrzymanie, tylko jest to po stronie prywatnych właścicieli. Według informacji, które otrzymałem z gminy, podobnie jest z kolejną drogą, za firmami transportowymi, które znajdują się przy głównej drodze - powiedział nam Bartłomiej Wyralski. - *Staramy się iść na rękę mieszkańcom i w okresie, gdy warunki drogowe były dobre, wjeżdżaliśmy w głąb tej drogi. Jednak zgodnie z umową odpady odbierane są z*

dróg o kategorii co najmniej dróg gminnych. W takich warunkach, jakie są obecnie, żaden kierowca nie zaryzykuje wjazdu, ponieważ może się to skończyć zniszczeniem ogrodzenia lub zaparkowanego jachtu albo utknięciem śmieciarki.

Swoje stanowisko przedstawiła nam również Agnieszka Banasiuk, wiceprzewodnicząca zarządu Związku Gmin Regionu Ostródzko-Iławskiego "Czyste Środowisko":

Utrudnienia oraz opóźnienia w odbiorze odpadów komunalnych występują na terenie wszystkich 19 gmin zrzeszonych w Związku Gmin, jednak mają one charakter sporadyczny i wyjątkowy. Sytuacje te pojawiają się wyłącznie w miejscach, w których brak jest możliwości bezpiecznego dojazdu pojazdem typu śmieciarka. Kierowcy operatora systematycznie zgłaszają przypadki niemożliwego dojazdu, każdorazowo dokumentując je materiałem fotograficznym. Związek Gmin, po otrzymaniu zgłoszeń, niezwłocznie przekazuje je do właściwego urzędu w celu podjęcia działań przez zarządcę drogi i poprawy jej stanu technicznego. Należy mieć na uwadze, że operator zobowiązany jest do poruszania się wyłącznie po drogach o kategorii co najmniej gminnej. Zdecydowana większość zgłoszeń dotyczy dróg gruntowych, prywatnych, które nie są utrzymywane w należyтым stanie technicznym.

Podkreślenia wymaga fakt, że operatorowi odbierającemu odpady komunalne w szczególny sposób zależy na ich terminowym odbiorze, ponieważ wynagrodzenie wypłacane jest wyłącznie od faktycznie odebranej masy odpadów. Każdy przypadek braku odbioru podlega weryfikacji przez komórkę kontroli, a pojazdy odbierające odpady są wyposażone z każdej strony w system monitoringu wizyjnego.

Z całą pewnością nie miała miejsca sytuacja braku odbioru odpadów od dnia 15.12, z wyjątkiem przypadków, w których pojemniki lub worki nie zostały wystawione najpóźniej do godziny 6:00 rano w dniu planowanego odbioru.

Przyp.red.: mieszkanka pozostaje przy swoim stanowisku, że po raz ostatni KOMA odebrała odpady z tej lokalizacji 15 grudnia, następnie odbiór był zaplanowany na 29 grudnia i nie odbył się. "Pojemniki zawsze są wystawiane przed posesję, aby ułatwić pracownikom ich odbiór" - dodaje zgłaszająca.

Niezmiernie cieszy nas fakt, że mieszkańcy wykazywali się ogromną wyrozumiałością, za co jesteśmy im niezwykle wdzięczni. Na chwilę obecną harmonogram odbioru odpadów jest realizowany przez operatora zgodnie z planem. Jednocześnie należy zaznaczyć, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć dynamicznie zmieniających się warunków atmosferycznych, które mogą powodować czasową niemożność bezpiecznego pokonania dróg dojazdowych. Dotyczy to w szczególności nieruchomości zlokalizowanych w miejscach o ograniczonym polu manewru lub na wzniesieniach. Niestety, ale w dalszym ciągu zdarzają się incydentalne sytuacje dotyczące braku odbioru odpadów z powodu zalegającej grubej warstwy lodu na drogach dojazdowych.

W miarę poprawy stanu dróg operator realizuje odbiór zaległych odpadów komunalnych równoległe z bieżącą realizacją harmonogramu. Jednocześnie należy podkreślić,

że operator nie ma możliwości mieszania odpadów różnych frakcji, co jest ściśle kontrolowane i egzekwowane przez komórkę kontroli.

Jak podsumować tę sytuację?

Takich mieszkańców, do których dojazd odbywa się prywatnymi drogami, z pewnością jest znacznie więcej. A odbiór odpadów przy głównej drodze, gdzie mieszkańcy mieliby je samodzielnie dostarczać, nastęcza wielu trudności. Nie tylko chodzi o sam trud takiego transportu. Np. działka w głębi prywatnej drogi i ta położona przy głównej drodze niekoniecznie będą miały tych samych właścicieli. A z pewnością nie każdy pozwoli na to, aby na jego działce gromadzono przeznaczone do odbioru odpady z całego sąsiedztwa. **Mieszkańcy za naszym pośrednictwem proszą, aby sprawa została poruszona na forum „Czystego środowiska” z udziałem przedstawicieli gmin członkowskich, gdyż jest tutaj potrzeba wypracowania właściwego rozwiązania.**

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80715-co-sie-dzieje-w-szalkowie-mieszkanka-zglasza-ostatni-odbior-odpadow-mielismy-15-grudnia-zdjecia>